

Czy tato stoi za sterem?

Parowiec żeglował przez otwarte morze. Nocą rozpoczął się szkwał i statek mocno kołysał na falach. Wyzwani ze snu pasażerowie obawiali się nadejścia sztormu. Niektórzy obgryzali paznokcie, nieliczni modlili się.

Na pokładzie parowca zaokrętowana była także dziewięcioletnia córeczka kapitana. Odgłosy burzy obudziły ją.

- mammo, co się dzieje?- zapytała

Matka wytłumaczyła że uderzył w nich nagły sztorm.

- a czy tato jest za sterem? - zaniepokoiło się dziecko

- tak, tato prowadzi statek- uspakajała dziewczynkę mama

Słyszając to, mała położyła się w koi i po kilku minutach zasnęła. Parowiec ciągle kołysał się na wysokich falach, ale dziecko już się nie bało wiedząc że za sterami jest jego ojciec.

Ojciec niebieski bez przerwy czuwa przy sterze. Bez względu na to czy ciskają nami burze, czy huragany. On zawsze panuje nad wydarzeniami. Możemy porzucić obawy i zmartwienia, jeśli mu tylko ufamy, uciszy fale lub napętni nasze serca swoim pokojem.

Na drogach życia przychodzi nam spotkać pogody i niepogody, burze i dni słoneczne, wiatry i cisze. Czasami musimy stawiać czoło trudnościom i niebezpieczeństwom, niegodziwością i zniewagom, chorobom i śmierci. Często czujemy trwogę. Musimy jednak pamiętać, że wszystkie te doświadczenia spotykają nas nie bez przyczyny. Pouczają nas że trzeba się nawrócić ku Bogu i zaufać Mu we wszystkim. „ stoisz u steru. Panie, więc nie zaznam strachu. Ty wezmiesz w opiekę swoje dziecko”

J.P. Vaswani.